

**Małgorzata Krywult-Albańska**

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

**Globalne nierówności w ujęciu wielowymiarowym****Therborn Göran, *Nierówność, która zabija.****Jak globalny wzrost nierówności niszczy życie milionów i jak z tym walczyć,*  
**tłum. P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015, s. 227**

Nierówności społeczne analizowane bywają w opracowaniach naukowych i publicystycznych głównie z wykorzystaniem różnorodnych wskaźników ekonomicznych. Poziom dochodu w odniesieniu do średniej lub mediany zarobków w obrębie poszczególnych krajów oraz PKB na mieszkańca w porównaniach międzynarodowych to niejednokrotnie podstawowe miary, które wykorzystywane są do wyciągania wniosków o społecznej hierarchii jednostek i państw. Wydana niedawno i szeroko omówiona książka Thomasa Pickettiego (2015) *Kapitał w XXI w.* to przykład przenikliwej analizy koncentrującej się właśnie na ekonomicznym wymiarze nierówności.

Znaczenie bogactwa (mierzonego dochodem lub wielkością posiadanych zasobów finansowych) jako dobra stratyfikującego społeczeństwa ludzkie jest bez wątpienia nie do przecenienia. Jednak ograniczanie się wyłącznie do tego aspektu nierówności znacznie zubaża ich obraz, jak przekonuje w wydanej niedawno w Polsce książce *Nierówność, która zabija. Jak globalny wzrost nierówności niszczy życie milionów i jak z tym walczyć* Göran Therborn socjolog z Cambridge University. Przykładowo fakt, że współczynniki zgonów są w większości państw z reguły wyższe wśród osób o niższym poziomie edukacji sygnalizuje, że szanse życiowe ludzi kształtują się już we wczesnym okresie ich życia (s. 13). Osoby słabo wykształcone i ubogie nie tylko wcześniej umierają, ale także wcześniej (o ile w ogóle) zapadają na powszechnie występujące choroby przewlekłe (s. 14–15). Wpływ tych czynników jest niejednokrotnie silniejszy niż wpływ dochodów i majątku.

Zróznicowanie prawdopodobieństwa zgonu widoczne jest także w porównaniach międzynarodowych. Autor przytacza w tym kontekście statystyki UNICEF, zgodnie z którymi w roku 2010 różnica pod względem przeciętnego dalszego trwania życia między mieszkańcami krajów zamożnych i najmniej rozwiniętych wynosiła 27 lat, a różnica między pierwszym a ostatnim krajem w tej statystyce (Japonią

i Sierra Leone) – 46 lat (szacunki ONZ dla lat 2005–2010 dla krajów tzw. wysoko rozwiniętych i o najniższym poziomie rozwoju wskazują na różnicę ok. 19 lat; ONZ 2013). Innym wskaźnikiem globalnych nierówności jest zjawisko karłowacenia dzieci (*stunting*) – ograniczenie wzrostu organizmu na skutek niedożywienia, które w roku 2013 dotknęło 161 mln dzieci poniżej piątego roku życia. Około połowa z nich mieszkała w Azji, a jedna trzecia w Afryce (UNICEF, WHO, The World Bank 2012)<sup>1</sup>.

W kontekście przytoczonych wyżej przykładów tytuł książki rozumieć należy dosłownie – nierówność zabija, tudzież upośledza funkcjonowanie ludzkich organizmów, zwiększając prawdopodobieństwo zachorowania na niektóre choroby lub prowadząc do karłowacenia. Ma jednak negatywne skutki także w innych sferach, prowadząc między innymi do rozrywania więzi społecznych i degeneracji życia politycznego (s. 27–41). Na społeczne skutki nierówności (ekonomicznych) zwracali zresztą uwagę w wydanej niedawno w Polsce książce *Duch równości* również Richard G. Wilkinson i Kate E. Pickett (2011), wysuwając hipotezę – w oparciu o analizę różnorodnych danych statystycznych – że odbijają się one negatywnie na funkcjonowaniu całego społeczeństwa, nie tylko osób z najniższych szczebli drabiny społecznej<sup>2</sup>. Społeczeństwa, w których nierówności są większe, cechuje przykładowo niższy poziom zaufania, większa częstotliwość występowania nastoletnich cięż oraz wyższe wskaźniki zabójstw i liczby więźniów przypadających na 100 tys. mieszkańców.

Göran Therborn przywołuje szereg danych, zarówno statystyk gromadzonych przez międzynarodowe instytucje badawcze, jak i pochodzących z badań prowadzonych w poszczególnych krajach, które pozwalają uzyskać ogólny obraz nierówności zarówno w skali globalnej, jak i w obrębie poszczególnych krajów (przy czym te ostatnie bywają większe, niż te pierwsze). Na wstępie, w punkcie wyjścia prowadzonych rozważań, postawiona zostaje podstawowa teza, dotycząca nierówności, która jest rozwijana na dalszych stronach książki: „Nierówność to naruszenie ludzkiej godności; to zablokowanie przyrodzonej każdemu człowiekowi zdolności do rozwoju. [...] nie mierzy się więc tylko zawartością portfela. Jest to pewien porządek społeczno-kulturowy, który większości z nas ogranicza możliwość prowadzenia w pełni ludzkiego życia, wpływa negatywnie na nasze zdrowie i szacunek do siebie oraz na nasze zasoby pozwalające uczestniczyć i działać w świecie” (s. 1).

Therborn przyjmuje zatem wielowymiarowe podejście do nierówności, analizując ich przejawy i konsekwencje na różnych płaszczyznach. Wychodząc z założenia, że nierówności oznaczają zablokowanie zdolności w pełni ludzkiego

---

<sup>1</sup> Warto jednocześnie zwrócić uwagę na fakt (o którym autor nie wspomina), że o ile występowanie karłowacenia w skali globalnej zmniejsza się, powiększa się jednocześnie zasięg zjawiska przeciwnego – otyłości, zwłaszcza w krajach Afryki Południowej oraz Azji Południowo-Wschodniej. Jest to w dużej mierze rezultat ekspansji międzynarodowych sieci typu *fast food* (zob. np. Bréville 2012).

<sup>2</sup> Tezy autorów weryfikują w odniesieniu do krajów Unii Europejskiej m.in. T. Szlendak i A. Karwacki (2010).

funkcjonowania i odpowiadając zarazem na pytanie postawione przez Amartyę Sena: co to znaczy – być człowiekiem? Czego potrzeba, by funkcjonować w pełni jako człowiek? – autor wyróżnia podstawowe wymiary ludzkiego życia (s. 59). Zwraca uwagę na fakt, że ludzie są 1) *organizmami*, ciałami i umysłami, które odczuwają ból, cierpienie i umierają; 2) *osobami* obdarzonymi jaźnią, żyjącymi w kontekstach społecznych nasyconych znaczeniami i emocjami; 3) *istotami działającymi*, zdolnymi dążyć do określonych celów. Na tej podstawie wyróżnia trzy rodzaje nierówności (s. 60):

1. *Nierówność życiowa (vital inequality)* – oznacza „społecznie skonstruowane nierówne szanse życiowe ludzkich organizmów”. Przejawia się w zróżnicowanych wartościach wskaźników umieralności, oczekiwanego dalszego trwania życia, przewidywanego stanu zdrowia (przewidywanej liczby lat życia bez poważnych chorób), wskaźnikach stanu zdrowia dzieci, takich jak waga przy urodzeniu i rozwój ciała do pewnego wieku. W tym wymiarze nierówności mieszczą się też badania głodu i niedożywienia.
2. *Nierówność egzystencjalna (existential inequality)* – „nierówna dystrybucja podmiotowości, a więc autonomii, godności, wolności oraz prawa do szacunku i samorozwoju”.
3. *Nierówność zasobów (resource inequality)* – polega na tym, że „jednostki dysponują nierównymi zasobami umożliwiającymi działanie”. Chodzi tutaj nie tylko o dochód, na którym koncentruje się większość dyskusji na temat nierówności. Jego znaczenie jest bardzo duże, jednak – jak zauważa Therborn – wielu ludzi nawet nie dożywa momentu, w którym może zacząć uzyskiwać jakikolwiek dochód, a „życie wielu innych już wcześniej zostaje upośledzone przez różne formy upokorzenia i degradacji”. Do ważnych zasobów należą zatem nie tylko dochód czy majątek, ale także inne formy kapitału: relacje społeczne i znajomości (a więc kapitał społeczny, choć sam autor uważa, że należy unikać tego terminu, ponieważ najczęściej traktuje się go jako zmienną pośredniczącą, wyjaśniającą inne aspekty nierówności, rzadziej natomiast jako przejaw nierówności samej w sobie), kultura i edukacja oraz władza. Dostęp do większości tych zasobów umożliwiają jednostce rodzice, ich majątek, wiedza i wsparcie. Same w sobie wpływają na szanse życiowe i mobilność społeczną, a także umożliwiają dostęp do zasobów środowiskowych, takich jak woda, usługi ochrony zdrowia itp.

Wyróżnione trzy wymiary nierówności są ze sobą powiązane i wpływają na siebie nawzajem, żadnego jednak nie da się sprowadzić do pozostałych. Każdy z nich cechuje jednocześnie własna dynamika, co sprawia, że na przykład postępy w niwelowaniu jednego typu nierówności nie zawsze idą w parze z podobnymi zmianami innych jej typów.

Do wytwarzania oraz społecznego podtrzymywania nierówności prowadzą rozwiązania i procesy systemowe, a także działania dystrybucyjne, zarówno jednostkowe, jak i zbiorowe (np. systemowe wspieranie rozwoju lub jego opóźnianie, alokacja lub redystrybucja dóbr, s. 66). Therborn wyróżnia cztery, wzajemnie wzmacniające się

mechanizmy (procesy społeczne o skutkach dystrybucyjnych) powstawania nierówności, które działają zarówno na poziomie szkolnej klasy, jak i regionów w gospodarce światowej: na dwóch przeciwległych biegunach znajdują się dystansowanie (wyprzedzanie innych, pokonywanie w rywalizacji) i wyzysk, pomiędzy nimi wykluczenie oraz stygmatyzacja. Analizując wyróżnione mechanizmy, autor omawia jednocześnie mechanizmy przeciwstawne – powstawania równości: niwelowanie dystansu (np. pozytywna dyskryminacja – *affirmative action*), redystrybucję i rehabilitację, integrację i dehierarchizację (s. 74–80). Pokazuje również, w jakich momentach historycznych dochodziło do niwelowania nierówności oraz jakie procesy i strategie polityczne do tego prowadziły. Choć wiązały się one z reguły z rewolucjami, wojnami lub ostrymi kryzysami ekonomicznymi, bywały również rezultatem reform wprowadzanych pod naciskiem ruchów społecznych (s. 177–184).

Wychodząc z założenia, że „perspektywa historyczna pomaga nam zrozumieć, gdzie się znajdujemy i co możemy osiągnąć” (s. 83), socjolog z Cambridge poświęca osobną część książki analizie nierówności z perspektywy historycznej i globalnej, oraz wyjaśnieniu przemian, którym podlegały nierówności w epoce nowoczesnej na całym świecie i w poszczególnych krajach. Swoje refleksje umiejscawia w kontekście trzech „klasycznych” już dzisiaj narracji. Pierwsza wywodzi się od Alexisa de Tocqueville’a. Zgodnie z tą narracją nierówności nieustannie się zmniejszają, a nowoczesność to epoka dążenia do równości. Druga wiązana jest z nazwiskiem Karola Marksa i głosi, iż nowoczesność prowadzi do polaryzacji społeczeństwa – nieliczni się bogacą, a reszta żyje w coraz głębszym ubóstwie. Według trzeciej, której autorem jest Simon Kuznets (1955), w epoce nowoczesności nierówności najpierw rosną, a potem maleją.

Jak komentuje Therborn, zarówno pierwszy, jak i drugi z wymienionych myślicieli mieli pod pewnymi względami rację opisując procesy historyczne zachodzące w XIX i na początku XX w., natomiast obecnie szeroką akceptacją cieszy się hipoteza Kuzneta. W różnych okresach nierówności wzrastały lub zmniejszały się, ich historia nie ma zatem charakteru linearnego. Jednak mniej więcej od lat 80. XX w. w krajach będących głównymi ośrodkami kapitalizmu zauważalna jest tendencja do wzrostu nierówności (s. 92): dotyczy to w szczególności nierówności życiowych oraz nierówności zasobów (zwłaszcza ekonomicznych). Jeśli chodzi o nierówności egzystencjalne, to chociaż ich znoszenie okazało się trwałym procesem, pojawiły się nowe ich formy na skutek tendencji społecznych, takich jak odpływ miejsc pracy za granicę w ramach dezindustrializacji krajów zamożnych, imigracja osób ubogich do krajów Północy i marginalizacja części osób na rynku pracy. Natomiast w tym samym okresie nierówności globalne (między poszczególnymi krajami), które wcześniej rosły przez niemal dwa stulecia, zaczęły maleć (s. 168).

Osobny rozdział książki poświęcony jest właśnie współczesnym wzorom nierówności i ich dynamice, zarówno w skali globalnej, jak i wewnątrz wybranych krajów. Ilustrując nierówności dochodowe autor przedstawia zestawienie państw, od cechujących się największymi nierównościami do umiarkowanych (s. 130–131).

Posługuje się tutaj najczęściej wykorzystywanymi w tym kontekście wskaźnikami: współczynnikiem Giniego (wyrażonym w procentach i zawartym w przedziale od 1 do 100, przy czym im wyższa jego wartość, tym większe są nierówności dochodowe w danym kraju) oraz wskaźnikiem zróżnicowania kwintylowego (wyrażającego proporcję dochodów 20% najzamożniejszych mieszkańców kraju do dochodów 20% najuboższych). Polska znajduje się w tym zestawieniu bliżej dolnego jego krańca, w grupie krajów o średnich nierównościach: współczynnik Giniego przyjmuje tu wartość 31, a wskaźnik zróżnicowania kwintylowego 5,0 (zob. też GUS 2014), znacznie niżej od otwierającej ranking Republiki Południowej Afryki (odpowiednio 66 i 25) i stosunkowo niewiele wyżej niż zamykająca go Słowenia (24 i 3,5). Z drugiej jednak strony, przytaczane w innym miejscu książki, holenderskie badania opierające się na danych z roku 1990 wskazują, że Polskę, obok kilku innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, cechują największe w Europie nierówności pod względem długości życia i umieralności (s. 14). W zestawieniu z grupą osób z wykształceniem wyższym umierały każdego roku dodatkowo 2192 osoby na 100 tys. z wykształceniem podstawowym (badano osoby w wieku 30–74 lata). Dla porównania w Szwecji wskaźnik ten wyniósł 625 dodatkowych zgonów na 100 tys.

Szczególną uwagę jeśli chodzi o wzrost nierówności dochodowych w krajach zamożnych poświęca Therborn zmianom dotyczącym bezpośrednio najzamożniejszych i najuboższych mieszkańców tych krajów i ich powiązaniu z globalnymi przemianami współczesnego kapitalizmu (s. 145). Zdaniem autora nierówności wewnątrz społeczeństw są zwiększane przez czynniki działające na oba ich bieguny: na górny – ekspansja i koncentracja kapitału, na dolny – „działania polityczne (i polityczne zmienne) zmierzające do trzymania ubogich w ryzach i zmiękczenia ich do tego stopnia, aby godzili się na wszystko” (s. 149) (np. powszechne naruszanie praw pracowniczych).

Ważną zaletą książki Therborna jest jej zaangażowany charakter i zarazem mocne osadzenie w danych empirycznych. Te ostatnie nie służą przy tym udowodnieniu z góry przyjętych tez, ale są podstawą do wyciągania wniosków, które ukazują omawianą problematykę w całej jej złożoności i wieloaspektowości, przy jednoczesnym braku zgody na przejawy społecznej niesprawiedliwości. Konstruktywnym wyrazem owego braku zgody jest propozycja rozwiązań, które mogą pomóc przezwyciężyć nierówności lub przynajmniej ograniczyć ich zakres. Za bardzo ważny czynnik sprzyjający równości uznaje Therborn między innymi nurt, który pojawił się w krajach zamożnych, który określa on mianem solidarystycznego indywidualizmu. Jest to postawa typu „chcę wybierać własny styl życia, ale chciał(a)bym, żeby inni też mieli taką możliwość” (s. 186-187), którą przyjmują współczesne ruchy konsumenckie z krajów Północy, potępiające wyzyskiwanie pracowników w krajach Południa, oraz większość ruchów ekologicznych. Napędzała ona również głośne w ostatnich latach masowe ruchy protestu. Wśród sił umożliwiających reformy równościowe, których znaczenie wydaje się wzrastać, wymienia autor m.in. „instytucje zawodowo zajmujące się upowszechnianiem humanizmu”, takie jak niektóre agendy Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ), Międzynarodowa Organizacja Pracy (ILO), czy Światowa Organizacja Zdrowia (WHO).

Innym atutem publikacji (odróżniającym ją jednocześnie od wcześniejszych książek autora o tej tematyce – np. Therborn 2006) jest wspomniane wcześniej wielowymiarowe ujęcie nierówności i ich analiza w perspektywie globalnej. Ten ostatni aspekt ma ogromne znaczenie biorąc pod uwagę intensywność współczesnych powiązań międzynarodowych, fakt, że przykładowo kupując w Polsce odzież mniej lub bardziej znanych marek przyczyniamy się mimowolnie do wyzysku, jakiego doświadczają szyjące ją kobiety w fabrykach w Bangladeszu. Wydaje się, że żaden „światły obywatel” (według terminologii Schütza 1985) nie może pozostać wobec tych faktów obojętny.

Z drugiej strony rozmachowi publikacji można też zapewne przypisać pewne pojawiające się w książce uproszczenia. Przykładem jest powtórzone w kilku miejscach stwierdzenie, że „wprowadzenie kapitalizmu w krajach byłego Związku Radzieckiego [...] w ciągu 10 lat doprowadziło do ok. 4 mln dodatkowych zgonów” (s. 10–11, 196). Nie negując faktu wzrostu umieralności po upadku komunizmu warto zauważyć, że już znacznie wcześniej, mniej więcej od lat 60., obserwowano rozbieżne trendy w zakresie umieralności między krajami Europy Wschodniej oraz (kapitalistycznej) Europy Zachodniej, na niekorzyść tej pierwszej części kontynentu. Przyczyną był głęboki regres zdrowotny w populacji dorosłych mężczyzn prowadzący do krótszego przeciętnego dalszego trwania życia (zob. np. Okólski 2004, s. 102–121). Obarczanie kapitalizmu winą za wzrost liczby zgonów wydaje się w tym kontekście nadmiernym uproszczeniem, biorąc pod uwagę wcześniej występujące tendencje w tym zakresie.

Kończąc omawianie opracowania Therborna warto w kilku akapitach rozwinąć jeden z pojawiających się w nim wątków. Jak wynika z wcześniejszych uwag, ukazując podstawowe procesy i mechanizmy powstawania nierówności i równości autor sięga nie tylko po narzędzia, jakie oferuje w tej dziedzinie jego macierzysta dyscyplina socjologia (którą uważa zresztą za niewystarczającą pod tym względem), ale również do innych dyscyplin naukowych. Znaczenie perspektywy socjologicznej wydaje się jednak trudne do przecenienia zwłaszcza, że sam autor wśród trzech głównych instytucji sprzyjających współczesnym nierównościom wymienia między innymi rodzinę (obok kapitalizmu i narodu; s. 193), wielokrotnie podkreślając jej znaczenie w determinowaniu przyszłych szans życiowych dzieci. Istnieje wiele opracowań dotyczących tej problematyki, warto jednak przywołać w tym kontekście stosunkowo mało znane w Polsce badania etnograficzne przeprowadzone przez Annette Lareau (2011) w połowie lat 90. w Stanach Zjednoczonych wśród rodzin z różnych klas społecznych. Książka Lareau *Unequal Childhoods* to jedna z fundamentalnych pozycji socjologicznych dających wgląd w mechanizmy powstawania nierówności społecznych<sup>3</sup>. Jej krótkie omówienie wydaje się istotne także dlatego,

---

<sup>3</sup> W niniejszym omówieniu posługuję się drugim wydaniem książki, z roku 2011, która uzupełniona została o wyniki badań przeprowadzonych około 10 lat po pierwszym badaniu, z tymi samymi respondentami.

że – wykorzystując badania jakościowe – doskonale uzupełnia ona wymowę przytaczanych przez Therborna liczb.

Opierając się na wywiadach pogłębionych oraz obserwacji uczestniczącej prowadzonej w domach badanych, a także w szkołach i innych instytucjach autorka dowodzi, że klasowe różnice w zasobach kulturowych znajdują odzwierciedlenie w przyjmowanych przez rodziców różnych stylach wychowawczych, które z kolei wywierają zróżnicowany wpływ na szanse życiowe ich dzieci. Przeciwwstawia w tym kontekście styl, który określa mianem „skoordynowanego doskonalenia” (*concerted cultivation*), charakteryzujący rodziców z klas średnich, praktykowanemu przez rodziny robotnicze oraz ubogie podejściu, które określa jako „wspieranie samoczynnego rozwoju” (*accomplishment of natural growth*). Ten pierwszy styl charakteryzuje aktywny udział rodziców w ocenie i rozwijaniu talentów i umiejętności dziecka (uczestniczy ono w tym celu w wielu zajęciach pozaszkolnych), prowadzenie częstych rozmów, w trakcie których może ono kwestionować zdanie rodziców i negocjować ich decyzje. W podejściu tym rodzice posługują się także częściej perswazją, zamiast wydawać arbitralne polecenia, częściej także interweniują w relacje dziecka z różnymi instytucjami, takimi jak szkoła. Podejście polegające na wspieraniu samoczynnego rozwoju charakteryzuje natomiast znacznie mniejsza kontrola nad czasem wolnym dzieci, które spędzają go częściej z rówieśnikami, zwłaszcza z innymi członkami rodziny. Granica między dorosłymi a dziećmi jest wyraźnie wytyczona, co znajduje odzwierciedlenie w sposobie komunikacji: rodzice mówią dzieciom, co mają robić, nie przywiązując dużej wagi do przekonywania ich do swoich decyzji, poznania ich uczuć i opinii.

W kontekście powstawania nierówności społecznych istotny jest fakt, że kluczowe społeczne instytucje, takie jak szkoła, promują ten pierwszy styl wychowawczy. Podejście przyjmowane w rodzinach ubogich pozostaje z nim natomiast w konflikcie, rodząc poczucie bezsilności i frustracji. W rezultacie praktyk wychowawczych rodziców (nacisk na argumentowanie i negocjowanie) u dzieci z klas średnich wykształca się świadomość własnych praw (*sense of entitlement*). Zyskują one większą swobodę z kontaktach z przedstawicielami różnych instytucji (nauczycielami, lekarzami itp.), wchodzą z interakcje z dorosłymi, aby zyskać ich uwagę, podzielić się informacjami i dostosować reguły i procedury do swoich potrzeb. Postępując w ten sposób dzieci z klas średnich powiększają swój kapitał kulturowy na przyszłość (w sensie, jaki nadał temu terminowi P. Bourdieu). Dzieci z rodzin ubogich charakteryzuje natomiast poczucie skrępowania i ograniczonych możliwości w kontaktach z przedstawicielami instytucji takich jak szkoła (*sense of constraint*); są one w mniejszym stopniu skłonne do dostosowywania interakcji z nimi do własnych preferencji.

Niewidoczne na pierwszy rzut oka korzyści, jakie daje styl wychowawczy klas średnich, przekładają się na większe szanse życiowe dzieci pochodzących z tych klas (działa tutaj mechanizm dystansowania, o którym pisze Therborn, s. 66–67). Jak dowodzi zatem Lareau, nierówności nie są – jak się często utrzymuje – rezultatem

(wyłącznie) indywidualnych cech i osiągnięć. Szanse życiowe jednostek kształtują się od najwcześniejszego etapu życia pod wpływem czynników znajdujących się poza ich kontrolą, na skutek przyjscia na świat w rodzinie należącej do określonej klasy społecznej. Wydaje się, że świadomość tego faktu, jak również świadomość ograniczających ludzki rozwój, czy wręcz śmiertelnych konsekwencji nierówności – o których pisze Therborn – powinna towarzyszyć wszelkim wysiłkom i inicjatywom zmierzającym do ich ograniczenia.

## Bibliografia

- Bréville B. (wrzesień 2012). *Otyłość – globalne zło i problem społeczny. Le Monde diplomatique*, s. 32–35.
- GUS (2014). *Dochody i warunki życia ludności Polski (raport z badania EU-SILC 2013)*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Lareau A. (2011). *Unequal Childhoods. Class, Race, and Family Life*. Berkeley: University of California Press.
- Okólski M. (2004). *Demografia zmiany społecznej*. Warszawa: Scholar.
- ONZ. (2013). *World Population Prospects: The 2012 Revision*. New York: United Nations.
- Picketty T. (2015). *Kapitał w XXI w.*, tłum. P. Bilik. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Schütz A. (1985). *Światły obywatel. Esej o społecznym zróżnicowaniu wiedzy*, tłum. D. Lachowska, *Literatura na Świecie* 2, s. 269–284.
- Szlendak T., Karwacki A. (2010). *Koncepcja poziomicy – cudowne lekarstwo czy utopijna terapia?* *Studia Socjologiczne* 1(196), s. 35–67.
- Therborn G. (red.) (2006). *Inequalities of the World*. London: Verso.
- UNICEF, WHO, The World Bank (2012). *Levels & Trends in Child Malnutrition. UNICEF-WHO-The World Bank Joint Child Malnutrition Estimates*, [www.who.int](http://www.who.int) (dostęp 20.05.2015).
- Wilkinson R., Pickett K. (2011). *Duch równości: Tam, gdzie panuje równość, wszystkim żyje się lepiej*, tłum. P. Listwan, Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.